

PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM



Przyczyny choroby

Odprężenie i przepływ

Prawdziwe uzdrowienie

Uwolnienie od depresji

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Instytut Wydawniczy
Rozekruis Pers
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

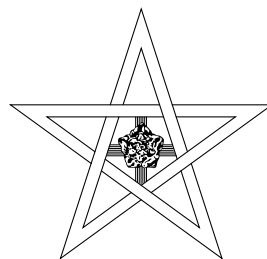
© Copyright for the Polish translation
by Instytut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Instytut Wydawniczy *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

ISSN 1425-3569



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastał w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

PENTAGRAM

numer I (98) – 2015

Człowiek i zdrowie

Coraz częściej pojawiającym się tematem w rozmowach między ludźmi jest zdrowie i co należy robić, aby być zdrowym.

Większość z nas w czasie swego życia jest nawiedzanych przez choroby, które są często ostatecznym powodem śmierci.

Czy można być zdrowym, czy jest to możliwe do osiągnięcia w naszym świecie?

W zebranych artykułach postaramy się wyjaśnić wiele aspektów tego zagadnienia, tak aby czytelnicy mogli – na podstawie swojego wewnętrznego zrozumienia – skorzystać z zawartych w nich informacji i wprowadzić w swoim życiu odpowiednie zmiany.

Spis treści

Przyczyny choroby	2
Schorzenia człowieka	6
Fundamentalne leczenie i uniwersalny środek leczniczy	10
Odpężenie i przepływ	14
Uzdrowienie	18
Prawdziwe uzdrowienie	26
Proces wiary a psychologia	28
Uwolnienie od depresji	34
Aspekt zdrowia i choroby	38

Okładka:

Asklepios – w mitologii greckiej bóg sztuki lekarskiej (medycyny), jeden z herosów.

Grafika © Pentagram

Przyczyny choroby

Chcielibyśmy przedstawić przyczyny różnych chorób, a w szczególności tej, która budzi największy lęk – raka. Uważamy, że omówienie to może być dla osób zajmujących się świętą nauką transfiguracji konieczne z niemal każdego powodu.

Pierwszą reakcją na szeroki zakres literatury o cielesnych niedomaganiach ludzkości, a także na kontakt z lekarzami lub pielęgniarkami, spędzającymi całe życie na walce z chorobami, może być tylko głęboki podziw dla heroicznych wysiłków w zmaganiach z tajemniczymi przyczynami tych chorób. Równocześnie można dostrzec rosnący niepokój związany z faktem, że niejedno nowe lekarstwo, zachwalane jako najdoskonalszy środek leczniczy, okazuje się bynajmniej nie tak skuteczne, jak oczekiwano. Staje się widoczne, że nawet z całą pomocą, wsparciem i wysiłkami terapeutycznymi, nie jest możliwe sprostanie rosnącej i najwyraźniej nie mającej granic powodzi chorób.

Wydaje się nam godne pożałowania, że autorytety medyczne często dokładają wszelkich starań, aby ukryć ten fakt przed większością ludzi. Oczywiście motywy takiego postępowania bywają różne – niektóre nawet bardzo humanitarne. Niemniej jednak takie metody zawsze należy potępiać, gdyż przykra rzeczywistość, wyłaniająca się nagle spod kamuflażu, doprowadza do jeszcze większej paniki i rozpacz, na skutek czego wzrasta też podatność ludzi na choroby.

Oczywiście zrozumiałe jest, że człowiek urodzony w tej naturze, człowiek dialektyczny musi brać pod uwagę prawa dialektyki. Kiedy jakaś sytuacja zagraża wymknięciem się spod kontroli, można postanowić, aby wstrzymać się z informowaniem o niebezpieczeństwie, licząc na rychłe rozwiązanie problemu. Podobnie, w nadziei na szybką zmianę okoliczności, można zataić lub mocno wyolbrzymić konflikt wiszący nad narodami. Można więc zrozumieć, że w kołach medycznych kamufluje się lub ukrywa prawdę w cichej nadziei lub w uzasadnionym oczekiwaniu, że w najbliższej przyszłości znajdą się spo-

soby i środki do zwalczenia tych zagrożeń. Po co więc niepotrzebnie alarmować społeczeństwo? My, jako gnostycy, sądzymy jednak, że w ten sposób pielęgnuje się fałszywą nadzieję. Jest faktem niezaprzeczalnym, że rozmiar cielesnych niedomagań wzrasta w zastraszającym tempie. Choroba i niedyspozycja ludzkiego systemu jest teraz, nie licząc drobnych wyjątków, prawie powszechna, a obniżające się wskaźniki śmiertelności wydają się dość zwodnicze. Podkreślają one tylko fakt, że chociaż rozwój choroby można opóźnić, nie można jej jednak w pełni uleczyć.

Zgłębiając i praktykując naukę transfiguracji, stwierdzamy z przekonaniem, że w materialnej sferze nie można znaleźć lekarstwa na choroby ludzkości, niezależnie od tego, czy są one cielesnej, czy subtelnej natury. Wygłaszamy takie twierdzenie jako medycyjni laicy, nie musicie więc przywiązywać do niego żadnego znaczenia. Nie chcemy sprawiać wrażenia, że opanowaliśmy wszystkie tajniki wiedzy medycznej, biologicznej, chemicznej lub nauk pokrewnych. Ktokolwiek próbuje w ten sposób udawać wszechstronne wykształcenie w rzeczywistości jest wrogiem ludzkości i wcześniej czy później zostanie zdemaskowany.

Przedstawiamy nasz punkt widzenia jako osób studiujących i praktykujących naukę transfiguracji, a to, o czym mówimy ma podstawę w wieloletnim doświadczeniu. Jeśli zechcecie na tej podstawie nas wysłuchać, chcielibyśmy powiedzieć, że wszystkie znane już lekarstwa i metody terapeutyczne oraz te, które mogą się jeszcze pojawić, są bez wyjątku dialektyczne w swojej istocie, są z tej natury. Źródłem dużej liczby lekarstw jest na przykład królestwo minerałów i z pewnością nadal jeszcze pozostaje tu wiele do zbadania i wyprodukowania.



Jan van Rijckenborgh jest założycielem Szkoły Duchowej Złotego Różokrzyża. Objasniał on i tłumaczył swoim uczniom drogę uwolnienia duszy na wszystkie możliwe sposoby, często korzystając z tekstów hermetycznych, takich jak *Corpus Hermeticum*.

Królestwo roślin i zwierząt również dostarcza wielkiej liczby lekarstw, od najprostszych do tych najbardziej niezwykłych. Swój udział w wytwarzaniu specyfików ma także królestwo ludzi, lecz oszczędzimy wam drastycznych szczegółów na ten temat. Istnieją również sposoby leczenia, w których wykorzystuje się wodę i światło. Obecnie nowoczesne metody światłoterapii są powszechnie stosowane. Pod terminem światłoterapia rozumiemy także stosowanie różnych promieniowań, z którymi częściowo przeprowadza się jeszcze eksperymenty. Chcielibyśmy też zwrócić uwagę na magnetyzm – terapię,

w której wykorzystywane są ludzkie etery.

Znane są także metody psychologiczne zajmujące się ludzką świadomością, przez co można wpływać na dotknięte chorobą organy i układy. W końcu, jako szczególną kategorię moglibyśmy wyodrębnić, tak zwane „duchowe leczenie” – próby leczenia chorych przy pomocy religijnych, ezoterycznych czy autorytarnych sugestii, a czasem również przez bezpośredni wpływ sfery odbić.

Wszystko, o czym tutaj wspomnieliśmy, należy do sfery dialektyki, do sfery naszego świata. Wszystko, co jest lub będzie zastosowane, aby pomóc chorym,

Rak to choroba, która zawsze budziła w ludziach ogromny strach i rozpałała wyobraźnię. Już samo słowo „rak”, nawet użyte w innym znaczeniu, powoduje wielkie emocje. Kiedy jakiś nienormalny objaw w ciele wskazuje na jakąkolwiek możliwość choroby, to wystarcza myśl o raku, aby wywołać strach i doprowadzić do rozstroju nerwowego.

Słowo „rak” uruchamia wyobrażenia o niszczeniu i rozkładzie ciała jeszcze za życia. Strach przed tą chorobą jest rzeczywiście powszechny i tak głęboko zakorzeniony w podświadomości człowieka, że można przypuszczać iż historia tego strachu to wiele, wiele milionów lat. Rak nie jest chorobą ostatnich lat, czy stuleci, wiemy, że już w prehistorycznych czasach częste były plagi raka.

W trakcie rozwoju cywilizacji, fizyczne warunki człowieka podlegały zasadniczym zmianom, czego efektem końcowym była silna „krystaliza-

cja” ludzkiego ciała. W czasach prehistorycznych proces ten nie był jeszcze tak daleko zaawansowany, ani nie przybrał takich rozmiarów, jak ma to miejsce w naszej epoce aryjskiej. W tamtych czasach, w wyniku epidemii raka, wielkie grupy ludności były dziesiątkowane zaledwie w ciągu kilku miesięcy, całe miasta mogły zostać wyludnione w okresie kilku tygodni, a pojedyncze organizmy mogły być zniszczone w ciągu kilku dni lub nawet kilkunastu godzin. Strach przed rakiem jest zrozumiały, ponieważ każdy przedstawiciel gatunku nosi w swojej istocie krwi podświadomą pamięć tych straszliwych przeżyć. Zasada jest taka, że im bardziej postępuje krystalizacja ciała, tym wolniejszy jest przebieg tej choroby.

Tekst w ramach na stronach 3, 4, 7, 9, 19 i 23 pochodzi z książki: *Kanker en zijn transfiguristische geneeswijze*, Jan van Rijckenborgh, Rozekruis Pers, Haarlem 1951, wydanie I.

pochodzi z substancji i sił ziemskiej natury – czy to organicznej, czy nieorganicznej, czy z elementów eterycznych, czy też z pierwiastków chemicznych, wykonywane przy pomocy narzędzi, albo przez bezpośredni osobowy kontakt. Natura i to, co do niej należy, usiłuje utwierdzić się w walce o życie. Z ogromną siłą i zadziwiającą inteligencją szuka coraz to nowych możliwości, aby zwalczyć rosnący napływ sił, zagrażających ziemskiemu życiu. Jest to wyścig ze śmiercią, zażarta walka, w której

stosowane są coraz potężniejsze i bardziej wyrafinowane środki – walka, której przebieg i wynik można z łatwością przewidzieć. Inteligencja człowieka ma swoje granice i zakres jej możliwości też się zmniejsza. Ograniczona jest również ludzka zdolność przyswajania. Marzenie wszechczasów, czyli zdrowy człowiek, który mógłby żyć w tej naturze bez naruszania jego istoty, to wciąż iluzja. Kryzys tych czasów osiągnie apogeum w dramatycznej chwili, kiedy wszystko zbliży się do końca.

Co to jest promieniowanie interkosmiczne?

Święte księgi mówią nam o tym, że Bóg jest Duchem, a Duch jest Światłem, z tego wynika, że Bóg jest Światłem. Wszystko co boskie jest duchowe i posiada olbrzymią siłę promieniowania. Na podstawie tego zrozumiemy, że Bóg jest Miłością, a równocześnie, że Miłość jest Światłem. Możemy więc wyciągnąć wniosek, że promieniowanie interkosmiczne to suma wartości: Bóg – Duch – Miłość – Światło!

Jeżeli wiedzę tę zestawimy z informacją, że Bóg jest wszędzie i we wszystkim, że „Bóg wszystko widzi i słyszy”, zrozumiemy, że są to tylko aspekty wszechobejmującej i wszechprzenikającej siły promieniowania: jednostkowej, podwójnej, potrójnej, siedmiokrotnej i dwunastokrotnej w swej naturze i swoim działaniu, Boskiej Powszechnej Gnozy.

Jeżeli słyszymy, że „Bóg posłał swego Jednorodzonego Syna, aby odnaleźć to, co zostało zagubione”, powinniśmy rozumieć, że jest tu mowa o tym składniku interkosmicznego promieniowania, który nazywamy Miłością. Światło Miłości dociera wszędzie, aby odnaleźć i ratować to, co pozostaje w stanie upadku. Jeżeli powiedziano, że „w ślad za Synem przyjdzie Pocieszyciel”, Duch Święty, rozumiemy przez to magnetyczny, regenerujący

i przetwarzający składnik interkosmicznego promieniowania, sprowadzający do rodzinnego domu wszystko to co zagubione.

Światło interkosmicznego promieniowania (jego składnik zwany Miłością), pragnie uratować wszystko co dysharmonijne i przychodzi nie po to, aby „przynieść pokój ale miecz”. Odnosi się to do naszej natury, do naszego dialektycznego świata, który nie jest włączony w Boski Plan.

Wspomniany składnik – Miłość doprowadza do zmartwychwstania to, co w nas jeszcze pozostało z Boskiego Człowieka, mieszkańca Boskiego Ładu – atom iskry Ducha, pierwotną zasadę Ducha, która w naszym obecnym stanie życia pogrążona jest w upadku i bezsilności, oraz pozbawiona jest możliwości objawienia się. Atom iskry Ducha zawiera pierwotną zasadę, według której – zgodnie z Boskim Planem – może przejawiać się prawdziwy boski człowiek. Dlatego też Miłość – składnik interkosmicznego promieniowania, stara się ocalić atom iskry Ducha, będący jednością z Królestwem Boga. Światło przenika ten atom i działa wskrzeszająco, natomiast na objawienie człowieka w tej naturze światło duchowe działa niszcząco.

Dialektyczna walka o życie długo była zmaganiem, które nie ma decydujących faz, a w której zwycięstwo przeplatało się z przegraną. Po takim okresie natomiast zawsze następuje wyraźna przewaga po stronie zagrożeń i wtedy ludzkość wkracza w kryzys – rewolucję kosmiczną. Niekontrolowane rozprzestrzenianie się chorób wśród ludzi można przypisać właśnie temu, że świat i ludzkość znajdują się obecnie w wirze takiej kosmicznej rewolucji.

Z przyczyn opisanych w tej książce w atmosferze uaktywniają się siły, których nie można wyjaśnić przy pomocy tej natury i które z tego powodu nie mogą się z nią łączyć, ani też nadawać nowych właściwości jej stworzeniom. Oto dlaczego te siły kosmiczne działają w przełamujący, dezintegrujący sposób. Siła atmosferyczna, o której mówimy obecna jest wszędzie i ma zdolność przenikania wszystkiego. Przychodzi do nas nie tylko z góry, ale ze wszystkich stron. Jest to wszechprzenikający kosmiczny oddech i takie choroby jak rak, są z nim ściśle związane.

„Rak” jako znak zodiaku zwraca naszą uwagę na siłę lipiki, na dwanaście punktów magnetycznych pierścienia istoty aurycznej, które kontrolują podstawy dialektycznej egzystencji. Choroba tego znaku wpływa na nie w sposób zasadniczy. Jako rezultat wzmocnionego działania dwunastu sił kosmicznych i ich wpływu na dwanaście sił planetarnych, w ludzkim ciele rozwija się stan krwi, wywołujący produkowanie odmiennego typu krwinek. To następnie powoduje powstanie struktur komórkowych znacznie odbiegających od normy. Organy i tkanki ciała zbudowane są z komórek, odżywianych przez krew. Kiedy ulegają one nie tylko chwilowej, tymczasowej, lecz fundamentalnej zmianie, tak że rozwija się całkowicie zmieniona tkanka, nie podlegająca już dłużej sile lipiki zodiakalnego raka. Mówimy wtedy o chorobie nowotworowej znanej właśnie jako rak. Choroba ta, podobnie jak wiele innych schorzeń ludzkiego ciała, z których część pozostaje jeszcze nieznana, związana jest z fundamentalnym rozpadem mikrokosmosu, pozostającym poza kontrolą lipiki, co jest wyraźnym symptodem mikrokosmicznego

przewrotu. Przyczyną tego zjawiska jest wniknięcie do systemu sił, których nie można wyjaśnić działaniem praw tej natury. Siły lipiki kontrolują system cielesny przy pomocy gruczołów wydzielania wewnętrznego. Kiedy tylko w jakimś organie rozwiną się obce tkanki, wymykają się one wraz z całym organem spod kontroli tych gruczołów.

Jeżeli w tym świetle rozważymy terapię, której używa się w walce przeciw rakowi, możemy do pewnego stopnia zdać sobie sprawę z jej bezna dziejności. Usiłuje się zniszczyć obcą tkankę przy pomocy promieni i chemioterapii, a także próbuje się przywrócić kontrolę nad lipiką przez wstrzykiwanie hormonów.

W bardziej odległej przyszłości ludzie będą próbowali chronić się przed promieniowaniem kosmicznym przy pomocy leczniczych preparatów, urządzeń i specjalnie impregnowanych ubrań. Jeszcze później pewne obszary naszego globu ogłosi się jako śmiertelnie skażone z powodu ich szczególnej chłonności na te obce promieniowania i dojdzie do powszechnej ewakuacji z tych terenów. Walka o przeżycie osiągnie olbrzymie rozmiary, lecz nic nie może zatrzymać upadku, gdyż rewolucja kosmiczna zaatakuje wszystkie królestwa natury.

Dlaczego omawiamy te sprawy? Czy te mroczne wizje sprawiają nam sadystyczną przyjemność? Czy może próbujemy przyciągnąć waszą uwagę? W żadnym wypadku – motywy naszego postępowania są znacznie głębsze. Rak lub może jakieś inne schorzenie w waszym ciele takie jak neurastenia, nerwowość, albo szczególna przypadłość serca, wszystkie one dowodzą słuszności filozofii transfiguracji. Reakcja ciała na dwanaście sił kosmicznych zwraca uwagę na fakt, że cała ludzkość uczestniczy w negatywnej formie burzenia świątyni. Jak długo trwać będzie ta negacja w stosunku do boskiego celu, tak temu burzliwemu życiu towarzyszyć będą choroby, cierpienie i ból fizyczny. ☆

Jan van Rijckenborgh

A w drodze do Jerozolimy przechodził między Samarią a Galileą.

Gdy wszedł do pewnej wioski, wyszło naprzeciw niego dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z daleka.

I podnieśli swój głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami.

A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie, ukażcie się kapłanom. A gdy szli zostali oczyszczeni.

Jeden z nich zaś, widząc, że został uzdrowiony, wrócił się, doniosły głosem chwaląc Boga.

I padł na twarz do stóp jego, dziękując mu, a był to Samarytanin.

A Jezus odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu?

Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?

I rzekł mu: Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię.